# PRZEGLĄD
## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Nr 62.

WARSZAWA.—ŚRODA

Dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) 1855 roku.

### CHODOWANIE (UPRAWA) ROŚLIN
**w szczególności.**

#### ROŚLINY PASTEWNE.

**Sparceta, (kokosza wyka).**

(Dalszy ciąg).

6 Czas siewu i ilość wysiewu.

Sieje się pospolicie sparcetę w kwietniu, rzadko kiedy w marcu, a wysiewa się na morgę 2 szefle. Zawsze gęsto siać trzeba.

7) Pielęgnowanie siewu.

Polega głównie na troskliwém pieleniu i niszczeniu chwastów, na porządnéj włóczce i posiewaniu miejsc próżnych. Porost jesienny można spaść bydłem; lepiéjby jednak było nie puszczać nigdy bydła na sparcetę.

8) Używanie sparcety.

Można ją paść na zielono, można też robić z niéj siano, a w roku pomyślnym da się ciąć trzy razy. Jeżeli sparcetę konie dostać mają, tedy nie trzeba jéj ciąć prędzéj, aż się zaczną wiązać ziarnka, a nawet, aż się już całkiem wykształcą, ale nie zaczną jeszcze dojrzewać. Dla reszty inwentarza kosi się wtenczas, gdy jest w pełni kwicia. Suszy się na siano tak jak koniczyna, tylko nie zwozi się o upale słonecznym.

9) *Sprzęt.*

Jest bardzo zmienny; zbiera się albowiem z morgi 90 i 180 cent. paszy zielonéj, a 18—36 centnarów siana.

10) Sprzęt nasienia.

Albo osmykuje się nasienie rękoma, albo omłaca się skoszoną sparcetę na wielkich płachtach. Gdy większa część nasienia dojrzeje; można ciąć sparcetę wśród rosy.

#### Sporek.

Jest rośliną jednoroczną, z dwóch gatunków się składającą, z których mniejszy przydatny na grunta lekkie i piaski, a większy na mocniejsze i lepsze. Sporek ma wielką wartość dla okolic piaskowych, gdyż zastępuje w nich koniczynę. Daje na zielono i na sucho użyty, piękną paszę, pomnażającą mleczywo, a co do pożywności nic nie ustępuje koniczynie, ma ją nawet przewyższać. Siano ze sporku stanowi wyborną paszę dla jagniąt, cieląt i dla karmiących krów i maciorek. Zasiewają go też z pożytkiem na mierzwę zieloną.

1) *Klimat.*

Nie powinien być ni suchy ni gorący, lecz wilgotny; gdy bowiem siemię nie może wzejść w roli wilgotnéj lub przy wilgotnéj pogodzie, tedy plon jego bardzo się umniejszy. Znajdujące się w bliskości wielkie jeziora, bagna, morza i lasy, sprzyjają bardzo sporkowi, przymnażając wilgoci.

2) *Grunt.*

Mniejszy gatunek sporku kontentuje się rolą piaszczystą, byle miała przynajmniéj spód wilgotny. Rola musi atoli być czysta i pulchna. Zwięzła a zimna, spiekająca się od ciepła, i suche wzgórza z uległą i dziarstwistą ziemią, nie odpowiadają sporkowi.

3) *Zmianowanie.*

Jako roślina niewytrwała bardzo jest użyteczna, gdyż użyć jéj można w zmianowaniu według upodobania, czy to na paszę zieloną, czy na pastwisko polne, a to tém więcéj, iż sieje się od marca aż do sierpnia. Sporek wydający nasienie, znacznie rolę wycieńcza; na okoliczność tę trzeba zatem zważać przy wyborze i dawaniu nawozu pod następne rośliny.

4) *Nawóz.*

Sporek nie wiele wymaga od gruntu i kontentuje się jeżeli poprzednik jego odebrał mierzwę. Pomierzwianie bardzo mu służy, ale ma tę niedogodność, iż pomierzwianego sporku bydło ani na sucho, ani na zielono jeść nie chce. Jeżeli się chce lub powinno mierzwić jednak pod sporek, tedy wziąć dobrze skruszałego gnoju i przyorać go na zimę.—Gdzie uprawiają sporek w całéj rozciągłości, tam wolą mierzwić pod zboża inne; aby zyskać więcéj słomy, a tem samem i więcéj mierzwy.

5) Uprawa roli.

Powinna spowodować należyte spulchnienie i oczyszczenie roli z chwastów, a mianowicie z pérzu. Aby długo utrzymać wilgoć w zie-

mi, orze się rychło w jesieni, pozostawia się orkę w skibach przez zimę, uwłóczy się dopiero z pozimku, zasiewa sporek i znów miałko przywłóczy. Przy dostatecznéj wilgoci i podczas posępnéj pogody można tylko siew przywalcować. co nawet korzystnie będzie dla koszenia.

6) Czas siewu i ilość wysiewu.

Sporku wysiewa się na morgę: na nasienie 1 macę; na pastwisko 1½ macy, a na zieloną mierzwę 20 funtów. Zwyczajny czas siewu jest kwiecień. Chcąc siać sporek na mierzwę zieloną, można w jednym roku na jednym kawałku kilka razy go zasiewać i sprzątać. Jeżeli po zasianiu nie wzejdzie w tydzień, a najdaléj we dwa tygodnie, tedy trzeba siew uwlec i jeszcze raz siać; próżne miejsca posiewają się także, po uwleczeniu ich poprzedniém.

7) Sprzęt.

Do sprzątania sporku na siano trzeba upatrzyć doskonałą pogodę albowiem siano sporkowe łatwo pleśnieje i butwieje, a potem liche wydaje siano. Na siano wybiera się sporek gdy jest w pełni kwicia. Po sprzęcie wyrasta często jeszcze tak, iż daje dość dobre pastwisko. Sporek na siemie przeznaczony, tnie się wtenczas, kiedy jeszcze główki ma zielone, a ziarno ciemnego koloru nabierać zaczyna.

8) Plon.

Plon bywa bardzo niepewny, a podczas posuchy nawet bardzo mały. Liczy się z morgi 80 centnarów siana. Ziarna zbierze się z takiéj przestrzeni 5—6 szefli. Niekiedy wybijają z nasienia sporkowego olej; częściéj jednak gotują je w wodzie i dają za napój karmiącym lub dojnym krowom.

9) Użycie sporku na mierzwę zieloną.

Przy uprawie sporku na mierzwę zieloną, należy głównie starać się o to, aby stał gęsto i bujno. Przyoruje się zawsze krótko przed zakwitnięciem. W takim razie mierzwi najsuchszy nawet piasek. Jeżeli po owsie następuje żyto, należy ściernisko rżane wcześnie i miałko przyorać i wnet zasiać sporek na mierzwę zieloną. Tym samym sposobem można mierzwić pod żyto następujące po owsie, ale że owies powinien być bardzo rychło na wiosnę zasiany.

Mięszanina, wyka na paszę.

Mięszaninę zawsze siać dobrze, gdyż koniczyna nie zawsze się udaje i często źle obradza. Pospolicie bierze się na mięszaninę do siewu 6 części wyki, 4 części owsa, 1 część grochu i 1 część końskiego bobu.

Wysiewa się na morgę takiéj mięszaniny 1½ szefla, a sieje się po trosze co dwa tygodnie, aby zawsze mieć młodą, świeżą paszę zieloną.

Gdy już rośliny wyrosną na 4 cale wysoko, można je gipsować.— Morga wydaje około 70 centnarów paszy zielonéj, a 15 centnarów suchéj, czyli siana.

Żyto na paszę.

Żyto jest zawsze drogą, lecz w każdym przypadku użyteczną paszą, albowiom wcześnie na zieloną paszę użyć go można.

Na paszę sieje się zazwyczaj o ¼ część gęściéj, jak na sprzęt ziarna. Pospolicie zasiewa się żyto na paszę w te pola, gdzie mają przyjść kartofle, buraki, rzepak i rzepnik. W dobrym czasie wydaje morga około 60 centnarów paszy zielonéj.

(Dokończenie nastąpi)

---

# FABRYKI ŻELAZNE
## W SUCHEJ,
### w obwodzie Wadowickim.

(Z notat podróżnych J. Ł.)

Przyjechawszy do Suchéj myślałem przedwszystkiem o starożytnościach tego miejsca—jacy i gdzie przemieszkiwali tu Komorowscy; jako Piotr z tego rodu zmurował kościół w téj wsi 1613 r., a po dozgonnym przy grobie ś. Kazimierza cudzie, oddał go w pieczą Lateraneńskim Krakowskim zakonnikom. Którzy Komorowscy w grobach tutejszych złożyli swe kości—jako zamek Suski już XVI oglądał stólecie, a w swoich 110 pokojach mieścił takich jak: Komorowscy, Wielopolscy, Lubomirscy, Braniccy i Potoccy. Te śledzenia i badania zwróciły moją uwagę, i o tém conieco już się napisało (*). Ależ tutaj kominy dymem buhają, jakby wygasłe wulkany; w szmelcowniach i fryszerkach jako lawa płyną ogniste żelaza potoki — toć i o tém wiedzieć nie zawadzi; a wzmianka choć nieudolnym skreślona piórem może ci się przyda szanowny Redaktorze do waszego rolniczego Dziennika — więc com widział to i piszę.

Zakłady żelazne w Suchéj składają się głównie z szmelcowni i fryszerek — że o nich nie wiele wiedziano w kraju to i nie dziwo: bo w ciągu lat 13 istnienia, po raz czwarty zmieniły posiadaczy swoich.

Pierwszą budowę pieca wielkiego przedsięwziął w r. 1837 Jan Kanty hr. Wielopolski, lecz wkrótce potém szmelcernią wypuszczono w dzierżawę ś. p. Wilhelmowi Homulaczowi—następnie hr. St. Genois i Rotschild w kronice zakładu zapisali swe imiona; a wreszcie w roku 1851, za dziedzica Suchéj hr. A. Branickiego, zarząd fabryk wraz z całém gospodarstwem dostał się p. Fr. Loeflerowi odkąd i kwitnienie jego datować się będzie.

Takie dzieje zakładu nasuną łatwo uwagę: iż tam gdzie co kilka lat zmieniał się i dzierżawca i kierownik, a administratorowie poczytywali zakład za zgubiony i niekorzystny, radzi widzieli kominy i piece w w ruinie przy upływie kontraktu dzierżawy—tom sądzę, że o pomyślnym stanie fabryki i jéj wzroście ani mowy być nie mogło. Pominąwszy rozbiory kto tu winien; obejrzyjmy co celniejsze części Suskiej żeleźni.

Piec urządzony na węgle drzewne, ma 42' wysokości —dotąd był pędzony siłą wody. Tu pierwotne administracje popełniły błąd na grubą skalę, który inne ich usiłowania w zarodzie zabijał. Chcę mówić, iż zamiast postawić fabrykę na rzece Skawie, gdzie spadek wedle potrzeby i zawsze osiągnąć można, postawiono ją na strumieniu Stryszawce, któ-

---

(*) W listach arch. z wadowskiego w Gaz. Warsz. z 1853 i 1854.

ry zaledwie z wiosną i w jesieni wody dostarczyć jest zdolny. Nadtò przez cały ciąg dzierżaw nie pomyślano o naprawie koryt i kół wodnych tych konieczności, jakby nóg fabryki. Obecna Dyrekcja, zamiast ciągłych łatanin tego co poprzednicy koślawo zbudowali, uznała za najwłaściwsze, postawieniem parowéj maszyny siłę wody siłą pary zastąpić. Maszyna ta najnowszéj konstrukcji urządzona tak, iż cylindry parowy i wietrzny leżą horyzontalnie—ostatni nie opatrzony jak to dotąd bywało klapami, ale dwoma pierścieniami na przeciwnych końcach umieszczonemi, które na przemian się suwając w około, dwa rzędy dziur otwierają i zamykają. Kolba bezpośrednio działa na cylinder. Ten poziomy cylinder już dla tego jest godnym wspomnienia, iż dla działania pary w prostym kierunku się odbywającego, znacznie mniejszym być może. — Prędkość zaś uderzeń toż samo tu sprawia; co przy miechach daleko większym dopiero cylindrem osiągniętém bywa. Tutaj bowiem cylinder, $3^{1}/_{2}$ długości, a $2^{1}/_{2}$ cali średnicy mający, w jednéj minucie dostarcza do pieca wiatru 7—800 stóp; co przy 60 razowym obrocie na minutę, do 1000 stóp kubicznych doprowadzić można. Maszynę tę sprowadził p. Löfler z Blanska z Morawji, z użycia jéj do ciągnienia wody, do wiatru ją stosując.

Palenie pod kotłami, z których jeden za rezerwę służy, odbywa się przez powstałe wpierw gazy. Te gazy przez hermetyczne zamknięcie, w 24 cali szerokich rurach, z pieca sprowadzone zostały do wielkiéj skrzyni, a ztamtąd czyste takiemiż rurami pod kotły wchodzą. Owe jeszcze gazy dostarczają ciepła aparatowi zwanemu „ogrzewalny" a z 5 rur hiperbolicznych lanych ustawionemu: jest jeszcze zamiar użycia ich nadto do suszenia rdzeni i form w odlewarni.

Po odebraniu fabryki przez hr. A. Branickiego, całą uwagę zwrócono na jak najliczniejszą produkcją odlewów. Obecnie do 30 zlewaczy zatrudnia się odlewami machin i rozmaitych artykułów handlowych. — Wychodzą ztąd: młocarnie, sieczkarnie, młynki, walce, garnki od najmniejszych do kotłów, piece, blachy, ruszta; rzeczy budowniczego użytku jak: filary, gzymsy, balustrady, konsole, kapitele; ozdoby, świeczniki stoły i ławki ogrodowe, krzyże nagrobne, kościelne, a nawet drobiazgi do dziedziny sztuk pięknych poniekąd należące. Na ostatniéj Münchenskiéj wystawie przemysłowéj, fabryka Suska produktami swéj odlewarni zwróciła uwagę znawców, którzy jéj pochwały na drodze urzędowéj oddali. Dla powiększenia jeszcze ilości odlewów, urządzają obecnie kuplownię, obok istniejących przyrządów pobielania i bronzowania tutejszych żelaznych wyrobów. Owa *pobielarnia* (*Emalierhütte*), która stanęła w r. 1852, dziennie do 300 sztuk naczyń kuchennych oszkliwa.

Mimo że pruska i węgierska ruda daje do 35%, a tutejsza 23% przecież żelazo jest doskonałe.

Kopalnie rozciągają się we wsiach: Krzeszowie, Tarnawie, Szlesowicach, Dąbrówce, Stryszowie, Kalwarji, Lanckoronie, Sułkowicach i aż w Kobiernickiém pod Kętami. Robota dobywania rudy odbywa się w sztolniach i szybach—a że dzieje się to na kilkomilowéj przestrzeni, więc produkcja rud dość tu drogo przychodzi. Za poprzednich kierowników zakładu starano się o dokupno krakowskiéj rudy; gdy ta jednak niższą jest co do dobroci od rudy karpackiéj, przeto teraz zaniechano jéj prowadzenia. Ruda krakowska tylko dodawaną być może do tatrzańskiéj: jest bowiem piaskowa, a mieszcząc części galmanowe, na kute żelazo trudno się obraca, tatrzańska jest więcéj łupkowata.

Jako paliwo do szmelcowania używają tutaj węgli z drzewa własnych lasów; żałować tylko należy, że za mało twardych kurzyć można: gdy na 7—8000 sążń zaledwo 4—500 sążń twardych przypada. Wszystek ten materjał palny, oprócz 800—1000 sążń które się w saméj Suchéj na wiosnę wypala, kurzą po lasach; z uwagi iż na wiosnę przywóz najtrudniejszy.

Fryszerki urządzono r. 1834, do których należał także młot na Stryszawce zbudowany: te zakłady spaliły się w r. 1839 i na nowo przez hr. Wielopolskiego założone zostały. I to jednak z gruntu za teraźniejszéj administracji stawiane być musiało; gdy poprzednicy całe hamernie w ruinie oddali. Teraz składają się one z trzech ogniów o czterech ciężkich młotach i tak zwanego strekhamer. Przy trzech pierwszych: miechy żelazne cylindrowe, przy ostatnim drewniane skrzyniaste — ruch sprawia siła wody. Oprócz własnéj produkcji surowcu, zakupuje i sprowadza Suska fabryka surowiec węgierski, a mianowicie z Kapsdorf i Iglo. Rocznie jest w obrocie surowcu: 4000 centnarów, 3500 cent. odlewów i 4000 cnt. kutego żelaza. Oprócz górnictwa, wypału węgla i dowozu, do 110 robotników znajduje w zakładzie zarobek — na ubogą górską ludność jest to wielka i wielka opatrzność Boża. Gdyby nie zakłady Arcyksięcia, Zakopańskie i Suskie, głodowa śmiertelność między góralami znacznie by się pewno powiększyła.

Produkta Suskie sprzedają się: w okolicy w Krakowie, na Podgórzu, w Tarnowie, i w ogóle w Galicji: garnki idą i do Węgier. Gdy jednak za dawnych dzierżaw kute żelazo nie miało wzięcia, a odlewów nie wyrabiano, zakład przeto dopiero teraz reputowanym być zaczyna.— Przecież powiem: Polonia nigdy handlować nie umiała, ani obyczajem tych co nawykli kupczyć, zachwalać towary swoje. Jeśli to wadą jest, toć przyznać trzeba że szanowny p. Löfler i zdolny wykonywacz zleceń jego p. M. Pilny nie umieją jakoś to tam frymarczyć, anonsować, rozsyłać, sklepów otwierać itp. figlów wyrabiać, któreby rozgłos i pokup fabryce jednały. Dobry wyrób i rzetelność cen same nie zwabią kupujących do zakładu; ludzie bowiem mają różne słabości. Przecież i bez anonsów zakład się wznosi i kwitnie: w r. 1853 dostawił wszystkie odlewy do wspaniałéj rządowéj budowy na Łobzowie, póżniéj wiele żelaznych wyrobów do fortyfikacji zamku krakowskiego. Obecnie nakoniec dostarcza zakład Suski żelaztwa do budującego się na Wawelu szpitala, oraz do szkoły kadetów w Bochni.

Kończąc nadmieniam: iż celem téj notatki jest zwrócenie uwagi na wznoszący się zakład, o którym radbym aby umiejętniéj specjalni znawcy zdanie swoje wyrzekli. Nie czuję, abym tyle technicznych miał wiadomości, iżby rzecz sama którą przedstawiam, nawet dokładnie opisaną była; nie myślałem o panegiryku, bo o to pewno nikt mnie nie posądzi. A więc com tu nieumiejętnie podał, poprawcie, co specjalniejszego potrzebuje opisu, opiszcie. Ja spełniłem swoje, gdy na zakład krajowy uwagę zwracam. Wreszcie fabryka, w naszych czasach braku kapitału, to szczególne zjawisko godne poznania.

Ale...... ale! jeszcze w notatce mego pugilaresu znajduję wiadomostkę, która się może i przyda komu, a przedmiotu w mowie będącego blisko się tyczy. Oto w Warszawię 1782 r. wyszło dzieło X. Józefa Osińskiego pijara; „Opisanie polskich żelaza fabryk." Rzadka ta a pożyteczna książka zawiera: rzecz dziejową o górnictwie — przywileje kopalni się tyczące—48 gatunków rudy krajowéj opisane i przedstawio-

ne na kolorowanéj tablicy—źródła do historji górnictwa u nas — wyliczone piece topiące kruszce w krajach dawnéj polski—wreszcie co najważniejsza, jest tu słowniczek górniczych wyrażeń. Ważne także pod tym względem dziełko X. Jezierskiego: „O starożytności kopalń i przetopów metali w kluczu Sławkowskim się znajdujących. — Warszawa w drukarni Dufour 1791 r.“— Wprawdzie p. Łabęcki napisał historję górnictwa, ale przecież na tém nie koniec—badania dalsze biegłych zajmować powinny.

(*Z Tygod. Rol.-Przem Krakow.*).

**Lekarstwo na mokrzec u koni** (Mokry szpat).

Weterynarz cesarsko ros. gwardyjskiego pułku ułanów Bagge podaje w *ekonom. zapiskach* następujące: Bierze się w równych częściach na wagę tłustości wieprzowéj, mąki żytnéj i gęstéj terpentyny. — Tłustość wieprzowa i terpentyna topią się razem na wolnym ogniu, a następnie dodaje się po trochu mąki, mięszając starannie, dopóki massa nie wychłódnie. W ten sposób maść będzie gotowa i przechowuje się do użycia. Skoro się choroba pojawi (oznaką zaś jéj jest mała, płaska, okrągła rana, najczęściéj na zadniéj stronie pęciny, z któréj płynie ciecz ostro cuchnąca w znacznéj ilości, przy czém oprócz tego na dolnéj części choréj nogi powstaje bolące nabrzmienie, skutkiem którego koń kuleje) —natedy smaruje się tę maść cienko na miękkie kłaki, na len lub na szarpię, przykłada się na chore miejscé i obwiązuje zwykłą szmatą lub ciepłym bandarzem; a odmienia się świeżą maść co rano i wieczór.—. Przez użycie tego środka rychło słabość znika, rana się wyczyszcza i goi, bez żadnego innego lekarstwa. Potrzeba tylko tak długo maść przykładać nieprzerwanie, dopóki się rana zupełnie nie wygoi,

## HANDEL.

*Gdańsk* 2 Sierpnia 1855 *r.* — Ostatnie wiadomości z Anglji o handlu zbożowym są obojętne, pomimo szkód przez ciężkie deszcze zrządzonych, pomimo szczupłości zapasów, na targach nie było ruchu, bo tygodniowe dowozy potrzeby konsumcji zaspokoiły, a przy tak ogromnych, jak obecne, cenach spekulacja się cofa nie mając widoków zysku. To więc wywołuje ten dziwny stan rzeczy: że ceny się na wysokiéj utrzymują stopie; ale sprzedaż jest nadzwyczaj utrudniona, często prawie nie podobna; bo kapitaliści w interesa nie wchodzą a młynarze i piekarze niś nad potrzeby codziennéj konsumcji nie biorą. Zważając jednak: że zbiór spóźniony o pełne trzy tygodnie nie przedstawia się świetnie, że Anglicy od 3 do 4 miesięcy dawném ziarnem żyć a późniéj do świeżego zagraniczne mięszać muszą, że z Ameryki przed wiosną wielkie dowozy nie przyjdą; a morze Czarne ta główna śpiżarnia świata zamknięte; przychodzi się do przekonania, że obecna stagnacja bliskiemu ożywieniu ustąpić musi.

Dla poparcia téj opinji podajemy porównanie dowozów zagranicznych do Anglji.

| | w roku 1854 | 1855 | |
|---|---|---|---|
| Od 1 stycznia do 5 lipca dostawiono do Anglji pszenicy . . | 2,593,138 | 1,431,600 | kwarter. |
| mąki . . . . | 2,941,151 | 845,081 | centnarów |

We Francji żniwa rozpoczęte, doniesienia o zbiorach są rozmaite; o wielkiéj obfitości nigdzie nie słychać, a targi z małą fluktuacją na dawnéj trzymają się stopie.

W Holandji i Belgji żadnéj nie widzimy odmiany.

Na naszéj giełdzie obrót interesów był małoznaczny, i tylko ustąpieniem z ceny można było interes zdecydować. Tutejsi kupcy nie mogąc nie zrealizować w Anglji nie chcieli w nowe interesa wchodzić. Na żyto po wyższych cenach było żądanie, a rzepak literalnie był rozrywany.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 376, żyta 9.

| Płacono za łaszt | Wagi Holl. | Guld. Prus. | Kor. Zł. | Kor. gro. | War Zł | War gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy . . . . | od 122/3do 127 | 585 — 680 | 6 | 60 | 7 | 66 |
| „ „ „ | 128/9—131 | 660 - 775 | 7 | 77½ | 8 | 74 |
| „ „ „ | 131/2—132/3 | 780—800 | 8 | 79 | 8 | 86½ |
| Żyta . . . . . „ | 119—120 | 440—460 | 4 | 96 | 5 | 18½ |
| Grochu | | 370 | — | — | 4 | 17½ |
| Rzepaku . . . „ | | 810—816 | 8 | 97½ | 9 | — |

Czas mamy suchy i bardzo piękny.

Toruń przebyło pszenicy łasz. 413, siemienia 40, Belęk sosnow. 30045, kości cnt. 46, konopi 2102.

*Kursa* zamian: Londyn 197, Hamburg 44⅜, Amsterdam 100¼.

Alexander Makowski i komp.

**KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.**

| Dnia 26 Lipca (6 Sierpnia) 1855 roku | ŻĄDAJĄ Rs. | ŻĄDAJĄ kop. | DAJĄ Rs. | DAJĄ kop. |
|---|---|---|---|---|
| MONETY. | | | | |
| Pół-Imperyały . . . . . . . . . . . . . . . | 5 | 36½ | 5 | 35 |
| Hollenderskie dukaty nowe . . . . . . . . . . . | — | — | — | — |
| PAPIERY. | | | | |
| Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . . | 79 | 59 | — | — |
| Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . . | 15 | 21 | — | — |
| „ „ „ III „ „ „ za 15 rs . . . | 15 | 15 | — | — |
| „ „ Serye wylosowane . . . . . . . | — | — | — | — |
| Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . . . | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . . | 19 | 50 | — | — |
| Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł. . . . . . . . | 6 | 45 | — | — |
| Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . . | 93 | 8 | — | — |
| WEXLE. | | | | |
| Berlin 100 talarów . . . . . . . . . 2 m. . . . . . . . | 99 | 15 | — | — |
| Gdańsk 100 tal. . . . . . . . . . . 2 m. . . . . . . . | 99 | — | — | — |
| Hamburg 300 BMk. . . . . . . . . . 2 m. . . . . . . . | 148 | 20 | — | — |
| Londyn 1 funt sterl. . . . . . . . . 3 m. . . . . . . . | 6 | 57 | — | — |
| Petersburg 100 rs. . . . . . . . . . 1 m. . . . . . . . | — | — | — | — |
| Paryż 300 franków . . . . . . . . . 2 m. . . . . . . . | 79 | 20 | — | — |
| Wiedeń 150 złr. . . . . . . . . . . 1 m. . . . . . . . | 84 | — | 83 | 70 |
| Wrocław 100 tal. . . . . . . . . . 2 m. . . . . . . . | — | — | — | — |

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych r: 1 kop. 41⅑

„ „ „ od Listów zastawnych kop. 7½

Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. 61⅑

W drukarni J. Ungera. — Wolno drukować. — W Warszawie dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) 1855 roku. — Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny. T. Hertz